Lucjan Miś
Uniwersytet Jagielloński

Neoliberalna polityka penitencjarna. Kryminalizacja problemów społecznych – właściwa droga czy ślepy zaułek?

1. Przestępczość jako jeden z najważniejszych problemów społecznych

Sondaże opinii publicznej wskazują, że przestępczość znajduje się na listach najważniejszych problemów społecznych. Analiza badań prowadzonych od dziesiątków lat w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, a także w Polsce dowodzi znaczenia i trwałości tego problemu. Przestępczość uznawana jest przez 3 do 42% respondentów za problem. Wyniki te różnią się w zależności od formy zadawanego pytania i okresu przeprowadzanych badań. Pytanie respondentów o przestępczość w ogóle, przestępczość zorganizowaną, przestępczość z użyciem broni lub bez i tym podobne daje różne odpowiedzi. Okres w którym prowadzono badania również wpływa na deklaracje respondentów, ponieważ w niektórych latach ludzie są bardziej poinformowani lub zainteresowani bezpieczeństwem własnym i publicznym oraz zagrożeniem i utratą tego bezpieczeństwa. Na przykład w badaniach reprezentatywnej grupy mieszkańców Polski okazało się, że w 1995 roku 22%, w 1997 roku 14%, w 2001 roku 57%, a w 2007 roku 38% respondentów stwierdziło, że przestępczość jest najważniejszym problemem w kraju. Odsetek osób, które tak twierdziły, zmieniał się, lecz we wszystkich tych badaniach przestępczość znajdowała się na trzecim, czwartym lub piątym miejscu pośród kluczowych problemów[1]. Możemy zatem stwierdzić, że ludzie reagują na łamanie prawa i norm współżycia społecznego i że uznają te sytuacje za trudne, zakłócające rutynę życia zbiorowego, wywołujące poczucie niepokoju i zbiorowego niezadowolenia. Badania socjologiczne dają nam również wgląd w opinie ludzi, którzy twierdzą, że instytucje powołane do rozwiązywania problemu społeczności są nieudolne i nieuczciwe. Odsetek respondentów niezadowolonych z funkcjonowania tych instytucji różni się, podobnie jak w przypadku przestępczości pierwotnej, w zależności od czasu

[1] L. Miś, *Retoryczny i statystyczny wymiar problemów społecznych: przykład polski i amerykański* [w:] K. Frysztacki, A. Śliz (red.), *Między Ameryką a Polską – opolskie spotkania socjologiczne*, Kraków (w druku).

badania oraz typu wskazywanej instytucji. Badania pokazują nam jednak, że działalność policji, prokuratury, sądów, ośrodków poprawczych i resocjalizacyjnych, zakładów karnych czy kurateli sądowej oceniana jest jako problem społeczny. Innymi słowy, zinstytucjonalizowana reakcja na przestępczość często staje się wtórnym problemem, w opinii niektórych respondentów – większym niż pierwotne przyczyny jej powstania.

W dalszej części tekstu zostaną pominięte sposoby radzenia sobie z przestępczością, podejmowane przez zwykłych ludzi czy oddolne organizacje w formie straży obywatelskiej, zespołów sąsiedzkich, samorzutnych grup samopomocy przeciwko przestępcom. Głównym przedmiotem analizy będą rozwiązania wypracowane przez władze państwowe, najczęściej w formie polityki społecznej. Podstawowe modelowe rozwiązania problemu przestępczości to polityka liberalna i neoliberalna, konserwatywna (korporacjonistyczna) oraz socjaldemokratyczna. Polityki te różnią się założeniami i praktyką. Zwolennicy (i realizatorzy) określonej polityki w odmienny sposób odpowiadają na pytania o odpowiedzialność za przestępstwo oraz o właściwą reakcję na nie. W skrajnych stanowiskach stwierdza się całkowitą odpowiedzialność jednostki za popełnione przestępstwo (zwolennicy przeciwstawnego poglądu uznają wagę wpływów społecznych lub odpowiedzialność całej społeczności lub społeczeństwa) oraz słuszność surowego karania (zwolennicy przeciwstawnego poglądu upatrują szansę w resocjalizacji, rehabilitacji, leczeniu itp.). Jest też cała gama rozwiązań pośrednich.

Ze względu na globalny sukces ideologii i polityki neoliberalnej chciałbym się zająć – zgodnie z terminologią socjologii krytycznej – neoliberalnym państwem karzącym, czyli państwem, w którym władze odpowiedzialność za działania niezgodne z prawem przypisują wyłącznie jednostce, a karanie uznają za najbardziej sprawiedliwą i uczciwą odpowiedź na te działania. Ponadto dla władz w tym państwie bardzo ważne są ekonomiczne koszty karania, czyli czas uwięzienia i ilość więźniów przebywających w zakładach izolacyjnych realizujących surową politykę wymiaru sprawiedliwości[2]. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech państwa neoliberalnego jest ideologia i praktyka prywatyzacji więzień oraz zakładów poprawczych. Uznając, że państwo jest zbyt rozrzutne, a podatników zbyt dużo kosztuje utrzymanie zakładów izolacyjnych, stworzono penitencjarny sektor prywatny. Miał on pomóc zarówno w obniżeniu kosztów przetrzymywania osób skazanych, jak i zmniejszyć przeludnienie więzień, czasami znacznie przekraczające normy prawne. Na przykład Ben Crow i Suresh K. Lodha[3] podają, że stan Kalifornia przeznaczał o prawie jedną trzecią więcej środków finansowych na utrzymanie więzień niż na szkolnictwo wyższe[4]. Inne konstytutywne składniki neoliberalnego państwa karzącego to:

– uznawanie kary śmierci za skuteczny i właściwy sposób reakcji na ciężkie przestępstwa;

---

[2] Zob. K.W. Frieske, *O społecznej polityce karania* [w:] A. Rączaszek (red.), *Sześćdziesiąt lat polityki społecznej w Polsce*, Katowice 2006, s. 443−455.

[3] B. Crow, S.K. Lodha, *The Atlas of Global Inequalities*, Berkeley 2011.

[4] Najnowsze doniesienia prasowe mówią, że w związku w kryzysem finansowym stan Kalifornia masowo zwalnia więźniów z przepełnionych zakładów karnych; por. J. Vicini, *Supreme Court Orders California Prisonier Release*, May 23, 2011, www.reuters.com/article/2011/05/23/us-california-prisons-court-idUSTRE74M3DQ210110523.

– polityka „zero tolerancji", polegająca na szybkiej i dotkliwej reakcji na jakiekolwiek wykroczenie czy przestępstwo;
– polityka „do trzech razy sztuka i dożywocie" polegająca na stosowaniu bezterminowej izolacji więziennej, jeśli mamy do czynienia z wielokrotną recydywą;
– polityka prowadzenia wojny, a nie kontroli, ograniczania, redukcji, zmniejszania itp.; polityka ta została wyrażona w formie haseł *The War on Drugs* i *The War on Crime* i była prowadzona w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku przez rządy Ronalda Reagana i George'a W. Busha oraz na początku nowego stulecia XXI wieku.

Myśl przewodnia polityki neoliberalnej została dobrze scharakteryzowana przez Steve'a Cunnighama[5] w odniesieniu do społeczeństwa brytyjskiego. Społeczeństwo to zmieniło się na niekorzyść, nastąpiła jego gwałtowna demoralizacja. Rodzice przestali wychowywać dzieci, a agendy państwa stały się pobłażliwe wobec jednostek i grup łamiących podstawowe zasady współżycia społecznego. Nastąpił upadek autorytetu i dyscypliny, a wartości poszanowania władzy, prawa i rozsądku przestały mieć znaczenie. Stąd prostolinijne rozwiązanie: „wprowadzenie surowego prawa karnego, które postawi tamę zachowaniom przestępczym i odbuduje odpowiedzialność ze strony rodziców"[6].

2. Neoliberalna polityka „wojny z przestępczością" i jej krytyka

W różnych rozwiniętych krajach kapitalistycznych neoliberalny model karania został wprowadzony w życie na początku lat osiemdziesiątych XX wieku i jest nadal praktykowany. Są to przede wszystkim kraje o utrwalonej kulturze liberalnej, takie jak Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia. Znajdują się one na czele listy rozwiniętych państw kapitalistycznych o najwyższym poziomie inkarceracji. W 2000 roku w Nowej Zelandii na 100 tys. mieszkańców przypadało 132,3 dorosłych osób skazanych i umieszczonych w zakładzie karnym, w Australii było ich 93,4, zaś w Anglii i Walii – 90,2. Wskaźniki te są o wiele wyższe niż wskaźniki dla innych krajów, na przykład dla Niemiec wynoszą one 65 więźniów, dla Włoch – 50,8, Danii – 42,9, Japonii – 39,3, Holandii – 34,8 (dane na 100 tys. mieszkańców). Skrajnie wysoki poziom inkarceracji odnotowano również w 2000 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki (USA) – wynosił on 468,5 skazanych i przyjętych do więzień dorosłych na 100 tys. mieszkańców, czyli był to wynik około 10 razy wyższy niż w przeciętnym kraju Unii Europejskiej[7]. Nie zawsze tak było; do lat siedemdziesiątych XX wieku

---

[5] S. Cunningham, *Dzieci, polityka społeczna i państwo. Dychotomia opieki i kontroli* [w:] M. Lavalette, A. Pratt (red.), *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia, problemy*, Warszawa 2010, s. 241–274.

[6] *Ibidem*, s. 243.

[7] P. Dreier, *The United States in Comparative Perspective*, „Contexts" 2007, vol. 6, nr 3, summer, s. 38–46.

wskaźnik inkarceracji w USA wynosił około 110 osób na 100 tys.[8] Ponieważ neoliberalna ideologia i polityka karania została najpełniej wprowadzona w życie w okresie ostatnich 30 lat w Stanach Zjednoczonych, czego dowodzi ponad czterokrotny wzrost wskaźnika inkarceracji, będę się posługiwał przykładem Ameryki do opisania i wyjaśnienia strategii kryminalizacji problemu przestępczości. Należy jednak pamiętać, że to właśnie kraje o kulturze liberalnej i anglosaskim modelu prawa charakteryzuje najwyższy poziom skazywania i więzienia osób dorosłych.

W 2010 roku populacja więźniów przekroczyła w USA ponad 2,3 mln. W latach 1976−2010 wskaźnik zabójstw w stanach, w których obowiązywała kara śmierci, wynosił 5,2 osoby na 100 tys., zaś w stanach bez kary śmierci – 3,3 osoby. W tym samym czasie 139 osób zostało zwolnionych z cel śmierci, ponieważ okazało się, że zostali oni niesłusznie skazani. Pomimo tego w większości stanów wykonuje się karę śmierci; najwięcej w Teksasie (450 egzekucji w latach 1976−2010), w Missouri, Virginii i na Florydzie (od 67 do 105 egzekucji w tym samym czasie)[9]. W Nowym Jorku wprowadzono, i następnie upowszechniono w innych stanach, politykę „zero tolerancji", a w Kalifornii – politykę dodatkowego, obligatoryjnego zaostrzenia kary wobec wielokrotnych recydywistów popełniających pewne typy przestępstw[10].

Neoliberalna polityka wojny z przestępczością nie była powszechnie i całkowicie akceptowana przez środowiska naukowe. Krytyczni socjologowie uważali, że szkody przez nią wyrządzone są większe niż korzyści jakie przynosi. Najbardziej znany krytyk neoliberalnego państwa punitywnego to Loïc Wacquant. Wskazywał on, że państwo neoliberalne służy przede wszystkim trzymaniu w posłuszeństwie biednych, represjonuje mniejszości rasowe i etniczne, utrzymuje klasę robotniczą (i najemnych pracowników usług) w niepewności co do możliwości stabilnego zatrudnienia i zmniejsza rozmiary bezrobocia rejestrowanego (ponieważ więźniowie nie są zaliczani do kategorii niepracujących i poszukujących zatrudnienia). Innymi słowy, za pomocą groźby, w warunkach opresji policyjno-sądowej i więziennej, utrzymuje się pod kontrolą grupy i kategorie ekonomicznie słabsze w sytuacji długotrwałego narastania nierówności dochodowych i pogłębiania się różnic między bogatymi a biednymi. Chciałbym podkreślić tutaj, że zaostrzenie i wydłużenie karania zachodziło w okresie, w którym ponownie – po rezygnacji z wojny z ubóstwem (*War on Poverty*) i państwa dobrobytu – zaczął działać Mertonowski „efekt Mateusza". Mówi on, że „biedni będą coraz ubożsi, a bogaci będą stawać się coraz bogatszymi"[11]. W 2000 roku Stany Zjednoczone stały się drugim krajem na świecie (po Szwajcarii) pod względem koncentracji majątku: 10% najbogatszych mieszkańców posiadało 69,8% światowego bogactwa. Z kolei ogólny wskaźnik ubóstwa (17%) był jednym z najwyższych wśród krajów rozwiniętych, ponad dwa razy większy

[8] L. Hannon, R. DeFina, *The State of the Economy and the Relationship Between Prisoner Reentry and Crime*, „Social Problems" 2010, vol. 57, nr 4, November, s. 610−629.

[9] B. Crow, S.K. Lodha, *The Atlas of Global...*

[10] K.W. Frieske, *O społecznej polityce karania…*, s. 452.

[11] R.K. Merton, Przedmowa Autora do wydania polskiego [w:] idem, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982.

niż w kontynentalnych krajach Unii Europejskiej[12]. Christopher J. Lyons i Becky Petit stwierdzili nawet:

> Ekspansję amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości w czasie ostatniego stulecia można traktować jako jedną z największych interwencji polityki publicznej w życie ubogich Amerykanów. Pomimo spadku przestępczości z użyciem przemocy w czasie lat 90. populacja więzienna wciąż się powiększała. Wzmożona inkarceracja – szczególnie wobec narkomanów – tworzy populację więźniów ciągle definiowaną w kategoriach rasy i klasy. Wyraźna większość nisko wykwalifikowanych mężczyzn z grup mniejszościowych spędzi przynajmniej część swojego życia w areszcie śledczym[13].

Dane statystycznie dowodzą, że liberalna i neoliberalna polityka represjonowała przede wszystkim Afroamerykanów (79% egzekucji zostało wykonanych w latach 1977−2008 właśnie na nich), ludzi biednych (częściej byli aresztowani i zamykani w więzieniach) i mężczyzn (przede wszystkim nowych imigrantów oraz odmiennych rasowo i etnicznie)[14]. Zmiany te zostały określone przez Loïca Wacquanta w formule: „likwidacja państwa socjalnego i budowa państwa penalnego"[15]. Zmniejszanie i eliminacja programów socjalnych oraz relatywne pogarszanie się warunków pracy i płacy doprowadziły do narzucenia nowych reguł w relacjach między właścicielami a pracownikami najemnymi. Zainicjowanie i upowszechnienie systemu *workfare* polegało na narzuceniu obowiązku obywatelskiego podejmowania niskopłatnych prac, prawie całkowicie pozbawionych zabezpieczenia społecznego (zdrowotnego, emerytalnego, rentowego) i doraźnego, krótkoterminowego zatrudnienia. Odrzucenie tego systemu wiązało się z ryzykiem wykluczenia z rynku pracy i konsumpcji, a w konsekwencji – z nielegalnym zdobywaniem środków utrzymania i z konfliktem z wymiarem sprawiedliwości. Radykalną interpretację zmian zachodzących na rynku pracy i w pomocy społecznej wygłosił Wacquant. Stwierdził on: „Polityka kryminalizacji nędzy jest niezbędnym dopełnieniem narzucenia niskich płac jako obowiązku obywatelskiego oraz reformy programów socjalnych w kierunku restrykcyjnym i punitywnym"[16].

Badacze przestępczości i krytycznie zorientowani socjologowie, tacy jak Frances Fox Piven czy Lane Kenworthy, nie wspominając o aktywistach społecznych w obszarze reformy więziennictwa i ustawodawstwa dotyczącego narkotyków, dzielili się wynikami swoich analiz i obawami co do społecznych konsekwencji bezprecedensowego nasilenia represji karnej. Większość wyborców wybierała jednak takich reprezentantów (w parlamencie i prezydentów), którzy w jasny i zdecydowany sposób opowiadali się za radykalną polityką karną. Powstaje zatem pytanie: czy neoliberalna polityka kryminalna i penitencjarna to właściwa droga czy też ślepy zaułek? Stosując kryterium efektywności, należy udzielić odpowiedzi pozytywnej, ponieważ dane na

---

[12] Por. P. Dreier, *The United States...*

[13] Ch.J. Lyons, B. Petit, *Compound Disadvantage: Race, Incarceration, and Wage Growth*, „Social Problems" 2011, vol. 58, nr 2, May, s. 271−272.

[14] B. Crow, S.K. Lodha, *The Atlas of Global...*; J.E. Farley, *American Social Problems. An Insitutional Analysis*, Englewood Cliffs 1991.

[15] Por. L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2009.

[16] *Ibidem*, s. 96.

temat liczby przestępstw w USA pokazują zdecydowany ich spadek, z ponad 1,4 mln w 1989 roku do 900 tys. w roku 2007. W tym samym czasie liczba osadzonych w więzieniach wzrosła z prawie 1,2 do ponad 2,3 mln. Innymi słowy, radykalna polityka inkarceracji doprowadziła do istotnego spadku rejestrowanej przestępczości. Elita polityczna i klasy wyższe zyskały pożądany rezultat, czyli panowanie nad kategoriami i grupami o niższym statusie społeczno-ekonomicznym. Ponadto mogły one przekazać swoim wyborcom wyrazisty przekaz, że realizują ich oczekiwania i redukują niepokoje.

Z polityki karania korzyści odniosła również klasa średnia. Sektor więzień, placówek resocjalizacyjnych i służb bezpieczeństwa gwałtownie się rozrósł. Według Wacquanta ten „przemysł korekcyjno-więzienny" stał się trzecim największym pracodawcą w Stanach Zjednoczonych. Oprócz tradycyjnych zawodów, takich jak strażnicy, wychowawcy, terapeuci, menadżerowie czy kuratorzy, z systemem są związani specjaliści posługujący się nowoczesnymi technologiami statystycznymi i informatycznymi[17].

Kto najbardziej stracił na wprowadzeniu i realizacji polityki karania? Kogo polityka ta wprowadziła w ślepy zaułek? Wspomniałem już o kategoriach osób szczególnie narażonych na karę śmierci i uwięzienie. Są to przede wszystkim Amerykanie pochodzący z mniejszości rasowych, etnicznych i imigranci. Lyons i Petit stwierdzają: „wyraźna większość nisko wykształconych mężczyzn pochodzących z grup mniejszościowych spędzi przynajmniej część swojego życia w więzieniach stanowych"[18]. Po wyjściu z więzienia ich szanse na uzyskanie normalnego zatrudnienia i płacy zbliżonej do osób niekaranych zmniejszają się od 10 do 30%[19]. W praktyce skazuje się ich na zatrudnienie nierejestrowane, doraźne, pozbawione zabezpieczenia społecznego.

Szkodliwość neoliberalnej polityki karania została dostrzeżona pod koniec pierwszej dekady XX wieku przez niektórych polityków. Pięciokrotny wzrost liczby więźniów w amerykańskich zakładach izolacyjnych w latach 1975−2008 został zauważony nie tylko przez badaczy, którzy zbierali i interpretowali dane na ten temat. Ówczesny senator Barack Obama, pochodzący z mniejszości afroamerykańskiej, w liście do specjalnego komitetu zajmującego się powrotem więźniów do środowiska otwarcie określił poziom inkarceracji i powrót do życia na wolności jako kryzys. Obiecał również, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, to rozpocznie pracę nad stworzeniem systemu współpracy między pracodawcami a organizacjami pozarządowymi w celu wyposażenia osób opuszczających zakłady karne w kwalifikacje zawodowe i znalezienia dla nich możliwości zatrudnienia. Senator Obama współpracował również z administracją swego poprzednika prezydenta George'a W. Busha nad przygotowaniem i uchwaleniem ustawy dającej więźniom drugą szansę na readaptację po powrocie do życia na wolności (Second Chance Act, Ustawa o drugiej szansie z 2008 roku[20]). Ustawa ta była świadectwem zrozumienia wagi polityki karnej i penitencjarnej i wskazywała, w jaki

---

[17] Por. A. Jachimczyk, *Technologia informatyczna jako możliwość realizacji postulatu Proaktywnego Modelu Probacji* [w:] B. Urban (red.), *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*, Kraków 2010, s. 45−58.

[18] Ch.J. Lyons, B. Petit, *Compound Disadvantage…*, s. 273.

[19] *Ibidem*.

[20] L. Hannon, R. DeFina, *The State of the Economy…*, s. 612.

sposób pomóc byłym więźniom w uzyskaniu pracy, miejsca zamieszkania i leczenia (antyalkoholowego i antynarkotykowego). Jednakże Lance Hannon i Robert DeFina wyrażali obawy o realizację tej ustawy: „[...] aktualna głęboka recesja w gospodarce może zmienić priorytety prezydenta Obamy. Niezwykle wysoki poziom bezrobocia powoduje, że osiągnięcie celu czyli pomoc osobom opuszczającym zakłady i społecznościom lokalnym może zostać odłożona na bok”[21]. Może się zdarzyć, że ustawa mająca poprawić sytuację byłych więźniów pozostanie jedynie werbalnym, a nie praktycznym środkiem ograniczenia nadmiernej represji karnej.

3. Polityka neoliberalna w Polsce

Ideologia i polityka neoliberalna przeciwdziałania przestępczości znalazła najpełniejsze swoje wcielenie w systemie więziennym Stanów Zjednoczonych. Świadczą o tym rozmiary inkarceracji, surowość kar (z karą śmierci włącznie) oraz konsekwencje w ich egzekwowaniu. Wystarczy tu przywołać stworzenie i wprowadzenie w życie strategii „zero tolerancji” wobec najmniejszych wykroczeń i przypadek Romana Polańskiego, zagrożonego ekstradycją do USA po 30 latach od popełnienia czynu karalnego. Znany jest również kompleks korekcyjno-więzienny, który polega na tym, że zatrudnia się setki tysięcy pracowników oraz rozbudowane siły policyjne różnego rodzaju i prywatne firmy ochrony. Dla porządku należy również wspomnieć o tysiącach specjalistów zajmujących się kontrolą przebiegu probacji, resocjalizacji czy terapii, które nadzorują osoby uzależnione od narkotyków (również za pomocą technologii informatycznej) i osoby warunkowo zwolnione z zakładów karnych. Prowadzą oni pracę socjalną w więzieniach i zakładach poprawczych, a także kontynuują ją z więźniami, którzy te zakłady opuścili.[22]

Powstaje pytanie: czy sensowne jest poszukiwanie świadectw kryminalizacji nędzy i zaostrzenia represji karnej w Polsce? Istnieją podstawowe różnice między anglosaską a polską kulturą praworządności czy anglosaską a polską tradycją karania (na przykład dzieci, młodocianych i kobiet). Procesy globalizacji gospodarczej, społecznej i kulturowej prowadzą jednak do przenoszenia – mniej lub bardziej mechanicznie – pewnych rozwiązań prawnych, kryminalnych i resocjalizacyjnych z krajów tak zwanego centrum do semi-peryferiów czy peryferiów (posługując się terminologią Immanuela Wallersteina). Polska jest krajem otwartym pod względem gospodarczym, o czym świadczy skumulowany wskaźnik tak zwanej wolności gospodarczej[23]. Inne składniki liberalizmu ekonomicznego – obniżanie podatków, szczególnie podatku dochodowego, i obniżanie świadczeń społecznych (na przykład w służbie zdrowia, edukacji) – również

[21] *Ibidem*, s. 611.

[22] Por. A. Jachimczyk, *Technologia informatyczna…*

[23] L. Miś, I. Pieklus, *Polityka penitencjarna w Polsce w świetle doświadczeń zagranicznych*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego”, Katowice (w druku).

są obecne w polityce prowadzonej przez rządy w ostatnim dziesięcioleciu. Innymi słowy, koncepcje neoliberalne mają zastosowanie w polityce prowadzonej w naszym kraju.

Przyjrzyjmy się danym zawartym w Tabeli 1. Pokazują one czterokrotny wzrost liczby osób dorosłych skazanych na karę więzienia prawomocnie przez sądy powszechne, przy czym dynamika przestępstw stwierdzonych przez policję i prokuraturę była znacznie mniejsza. W trakcie ostatniego dziesięciolecia wskaźnik skazanych prawomocnie prawie się podwoił – wzrósł z 75 do 134 osób. Zatrudnienie w więziennictwie wzrosło o prawie jedną trzecią, chociaż w ostatnim dziesięcioleciu stworzono tylko jeden zakład karny.

Tabela 1. Porównanie liczby przestępstw, skazanych i funkcjonariuszy więziennych w latach 1990–2009

	1990	1995	2000	2005	2008	2009
Przestępstwa stwierdzone przez policję i prokuraturę w zakończonych postępowaniach przygotowawczych	883 346	974 941	1 266 910	1 379 962	1 082 057	1 129 577
Dorośli skazani prawomocnie przez sądy powszechne za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego	106 464	195 455	222 815	504 281	420 729	b.d.
Dorośli skazani (...) na 10 tysięcy ludności	b.d.	b.d.	75,7	163,9	137,1	134,7
Tymczasowo aresztowani i odbywający kary	b.d.	b.d.	70 544	82 955	83 152	84 003
Zatrudnienie służby więziennej	20 432	21 534	21 937	23 357	26 044	27 046

Źródło: opracowanie własne na podstawie roczników statystycznych GUS

Na podstawie danych z Tabeli 1 oraz ogólnego wskaźnika inkarceracji (222 osoby na 100 tys. mieszkańców w 2008 roku) można stwierdzić narastanie punitywności i wzrost aparatu więziennego. Procesy te zachodzą na tle szybko rosnących nierówności w dochodach i zamożności w naszym kraju, co wyróżnia Polskę w porównaniu z jej sąsiadami z zachodu i południa[24].

Warto na zakończenie odnotować nadchodzące zmiany w postępowaniu sądowym. Mają one polegać między innymi na zmianie roli sądu, który będzie pełnił funkcję bezstronnego arbitra, a nie dochodził prawdy. Zmiany te określane są przez znawców jako amerykanizacja polskiego procesu karnego. Mogą doprowadzić do zapewnienia zwycięstwa na sali sądowej stronie dysponującej większymi środkami finansowymi i większej łatwości w skazywaniu ludzi biednych na karę pozbawienia wolności[25].

[24] *Ibidem*.

[25] E. Siedlecka, *Proces jak w Ameryce*, „Gazeta Wyborcza" 2011, 21 grudnia, s. 9.

4. Zakończenie

W trakcie ostatnich 30 lat ideologia neoliberalna zdominowała politykę i życie społeczne w rozwiniętych państwach kapitalistycznych, takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Nowa Zelandia i wiele innych. Procesy te opisała Naomi Klein, określając je jako wprowadzenie i zastosowanie „doktryny szoku"[26] wypracowanej przez neoliberalnych ekonomistów: Miltona Friedmana czy Alana Greenspana. W okresie życia jednego pokolenia uwolniona została energia wielu jednostek i grup społecznych korzystających z wolności gospodarczej, politycznej i społecznej. Poziom życia w krajach realizujących zasady neoliberalizmu niezwykle się podniósł, a konsumenci otrzymali szanse nadzwyczaj wielkiego wyboru różnych dóbr i usług.

Zgodnie z logiką neoliberalizmu wolność stała się towarem, tak jak wiele innych dóbr, na przykład zdrowie, bezpieczeństwo czy wykształcenie. Wolność można kupić, kwestią pozostaje jedynie jej cena. Klasa wyższa i (częściowo) średnia może kupić wolność dla siebie, korzystając z odpowiednich usług (prawnych, zdrowotnych, medialnych itp.). W przypadku konfliktu z prawem sprawcy pochodzący z tych klas mają duże szanse na zachowanie wolności i uniknięcie kary (na przykład więzienia), ponieważ mogą kupić świadczenia adwokatów, doradców, lekarzy, pracowników ochrony, naukowców itp. Na tego typu usługi nie stać ludzi biednych, pochodzących z grup politycznie, kulturalnie i socjalnie upośledzonych. Kryminalizacja ubóstwa jest naturalną konsekwencją wyboru neoliberalnej polityki w zakresie karania. Przedstawiona niniejszym historia rozwoju państwa karzącego w USA świadczy o tym, że neoliberalne rozwiązania problemów przestępczości są proste i efektywne pod względem ekonomicznym. Jedynie krytycznie zorientowani badacze, tacy jak Loïc Wacquant, Frances Piven, Betty Petit i Bruce Western, wskazują na koszty ponoszone przez całe społeczeństwo, a w szczególności przez kategorie i grupy społeczne, których nie stać na kupno wolności dla siebie.

---

[26] N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, Warszawa 2011.